

# PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW,  
OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.

Wychodzi 10-go i 25-go dnia w miesiącu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

## PRENUMERATA:

rocznie . . . . . K. 8—  
półrocznie . . . . . K. 4—  
kwartalnie . . . . . K. 2—  
numer pojed. 40 h.

## Cena inseratów jedno- razowo:

cała str. . . . . K. 32—  
1/2 . . . . . K. 16—  
1/4 . . . . . K. 8—  
1/8 . . . . . K. 4—

Drobne ogłoszenia 8 hl. od  
wyrazu — najmniej 80 hl.

Dla członków 4 hl. od wy-  
razu — najmniej 40 hl.

## ADRES

Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, fach pocztowy.

Tajemnica autorska ściśle  
zastrzeżona.

Rękopisów się nie zwraca.

Anonimy  
nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej  
i lwowskiej grupy Centr.  
Związku otrzymują „Prze-  
gląd poczt.” bezpłatnie.

Nr. 8.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1910.

Rok I.

## 80 lat panowania.

Dzień 18 sierpnia b. r. był dniem wielce uroczystym w całej monarchii austriacko-węgierskiej.

W dniu tym bowiem ukończył cesarz Franciszek Józef I. ośmdziesiąty rok życia. Mimo tak podeszłego wieku i sędziwych lat, cieszy się monarcha Austro-Węgier doskonałym zdrowiem i w krzepkiej dłoni dzierży ster rządów nad państwem, rządów wcale — ze względu na skomplikowany skład monarchii — niełatwych. A ludy wszystkie otaczają osiwiatego cesarza nieklamana czią i poważaniem, należnem nietylko z powodu sędziwego wieku, ale przedewszystkiem z powodu olbrzymich zasług i prawdziwie wielkich czynów dokonanych dla dobra tych ludów w ciągu przeszło 60-letnich rządów.

Cesarz Franciszek Józef I. urodził się 18 sierpnia 1830 roku w Schönbrunnie, jako syn arcyksięcia Franciszka Karola i jego małżonki Zofii, księżniczki bawarskiej, a jako bratanek cesarza Ferdynanda I. Wychowywał się pod kierunkiem hr. Henryka Bombelles'a i hr. J. Coroniniego, a przy współudziale kilku wybitnych sił pedagogicznych. Wówczas jednak ani młodziutki arcyksiążę, ani rodzice, ani jego wychowawcy nie wiedzieli, że za lat kilkanaście zasiądzie na tronie. Rządy nad monarchią habsburską spadły nań niespodzianie w 1848 r., gdy cesarz Ferdynand abdykował, a jego brat, arcyksiążę Franciszek Karol, zrzekł się tronu na rzecz syna. A spadły te rządy nietylko niespodziewanie, ale i w czasach niezwykle burzliwych i niespokojnych, w okresie rowolucyi i rozruchów w Wiedniu, na Węgrzech i wśród Włochów. Zdawało się, że monarchia austriacko-węgierska nie przetrzyma całego szeregu wstrząśnień, że grozi jej niechybny upadek i rozbięcie. Wszak był to rok powszechnej rewolucyi, rok „wiosny ludów“.

Mimo tak fatalnych i niepomyślnych warunków, młody cesarz, objąwszy w grudniu 1848 r. ster rządów, nie cofnął się przed piętrzącymi się trudnościami, lecz śmiało i odważnie stawił im czoło. Szczęście mu sprzyjało. Pokonał powstanie na Węgrzech, uśmierzył rozruchy w Wiedniu, zwyciężył armię włoską. W krótkim więc czasie wzmocnił zachwiane stanowisko monarchii i uporał się z trudnościami z zakresu polityki zewnętrznej, po wojnie z Włochami i Prusami.

Wówczas uznał cesarz Franciszek Józef I., iż nadszedł czas stosowny, by dokonać szeregu reform wewnątrz państwa, że nadszedł czas przemienienia formy rządów z absolutystycznej na konstytucyjną.

Od tej chwili w dziejach monarchii austriacko-węgierskiej zaczęła się nowa epoka, nowa era. Jako mocarstwo pierwszorzędne w Europie, odgrywa rolę ogromnie doniosłą, decydującą w wielu wypadkach. Złożone z dwu równouprawnionych części: Przedlitawii, Zalitawii, posiada dwa parlamenty i dwa rządy, mimo to na zewnątrz jest organizmem jednolitym, a łącznikiem obu połów jest osoba cesarza.

Osobisty wpływ monarchy chroni też państwo niejednokrotnie przed burzami i wstrząśnieniami wewnętrznymi, na jakie jest monarchia narażona z powodu rozbieżnych dążeń ludów, w skład monarchii wchodzących. Wszystkie te ludy jednak, choć różnorodne mają aspiracje, choć względem siebie wrogo są nieraz usposobione, spoglądają z ufnością na postać sędziwego monarchy, wierząc, że pod jego rządami mogą się swobodnie i spokojnie rozwijać.

Przedewszystkiem zaś z ufnością odnosimy się do osoby cesarza, my, którzy tylko w Galicyi mamy zapewnione swobody polityczne i rozwój narodowy. Dzięki też tym swobodom, Galicya rozwinęła się bardzo znacznie w okresie rządów konstytucyjnych i postąpiła poważnie naprzód w dziedzinie przemysłu, handlu, oświaty, stosunków sanitarnych itp. A oile pojawiają się nieraz skargi, zupełnie zresztą uzasadnione, na pewne lekceważenie potrzeb naszego kraju ze strony rządu, to powodów tego szukać należy wśród centralistycznej biurokracyi niemieckiej, która radaby protegować jedynie kraje niemieckie i narodowość niemiecką ze szkodą innych ludów, nie można zaś odnosić ich bezwarunkowo do osoby cesarza, który z jednakowemi uczuciami odnosi się do wszystkich swych krajów i ludów.

W ciągu 62-letnich rządów dał cesarz Franciszek Józef I. dużo tego dowodów. Otacza go też powszechna i szczera cześć.

W życiu prywatnem i rodzinnem spotkały cesarza Franciszka Józefa liczne a ciężkie ciosy i nieszczęścia. Stracił w tragiczny sposób brata Ferdynanda, jako cesarza Meksyku, Maksymiliana I., stracił jedyne go syna, arcyksięcia Rudolfa, zmarłego tragicznie 1889 r.

# KOLEDZY! JEDNAJCIE NOWYCH CZŁONKÓW!

stracił w tragiczny sposób małżonkę, cesarzową Elżbietę, zamordowaną 1898 r. w Genewie.

Miłość ojcowską przejął cesarz Franciszek Józef na dwie swoje córki, Gizelę, wydaną za księcia Leopolda bawarskiego, i Maryę Waleryę, żonę arcyksięcia Franciszka Salvatora.

Mimo tylu nieszczęść i bolesnych przeżyć, mimo niezwykle sędziwego wieku, trzyma się cesarz Franciszek Józef bardzo krzepko i cieszy się doskonałym zdrowiem. Obecnie — jak każdego roku — przebywa przez letnie miesiące w miejscowości Ischl, gdzie w gronie najbliższej rodziny spędził ośmdziesiąt rocznic swych urodzin.

El.

## Sprawozdanie Deputacyi.

Aby zasięgnąć zdania Ministerjum handlu w sprawach organizacyi, zwłaszcza co do zwołania ankiety celem przeprowadzenia ostatecznej regulacyi kategorii naszej, udała się deputacya złożona z wiceprezydentów Zwölfera i Diglasa oraz członka Centr. Wydziału Kindlera, do ministerjum handlu.

W zastępstwie bawiących na urlopie generalnego dyrektora Wagnera — Jauregg i radcy dworu Hofera, przyjął deputacyę nader uprzejmie szef sekcyjny Buschmann. Dyskusya toczyła się obszernie, wyczerpująco i spokojnie, a objęto nią wszystkie najważniejsze postulaty organizacyi naszej. Co do ankiety, której organizacya sobie życzy, wyraża szef sekc. zapatrywanie, że rzeczą godną zastanowienia się jest, czy państwo jako pracodawca jest wogóle obowiązane ze swymi pracownikami odbywać ankietę. Delegaci wyjaśnili, że przesąd ten został rozstrzygnięty faktem, że ankietę odbywano z pocztmistrzami, a więc temsamem państwo uznało jeśli już nie obowiązek, to nieodzowną potrzebę układów w formie ankiety. I na tej podstawie oficyanci poczt, dążąc do ostatecznego załatwienia swego stosunku służbowego, domagają się kategorycznie zwołania ankiety. Po wyjaśnieniu ze strony deputacyi oświadczył szef sekc., że rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do p. ministra handlu, względnie generalnego dyrektora, którym w odpowiednim czasie przedłoży żądanie nasze do życzliwego (?) uwzględnienia. Co do wypłaty dodatków drożynianych w różnych miejscowościach, a zwłaszcza w Karlsbadzie i Borysławiu, polecił zwrócić się do radcy Dra Richtera. Na zapytanie dłączego almanachem na rok przysły nie mieliby być objęci pocztmistrze i oficyanci, odrzekł, że o ile tego w ubiegłym roku nie można było dokonać ze względu na spodziewane zmiany, o tyle w almanachu na rok 1911 możnaby umieścić obie wspomniane kategorie. O ile mu wiadomo jednak, to z pomiędzy funkcyjaryuszów tych kategorii, niewielu nabywa almanach, którego koszta druku są wysokie i dlatego wydawca wzbrania się przedsiębrać tę pracę. (Nabywcy znaleźliby się, o ile almanach ukazywałyby się regularnie i cena była odpowiednią. *Przyp. Red.*).

Za wskazówką szefa sekcyjnego Buschmanna zwrócili się delegaci do radcy Dra Richtera za sprawą dodatku drożynianego w Karlsbadzie i Borysławiu, jak również ze sprawą druku almanachu we własnym zakresie. Na przemówienie wiceprezydenta Zwölfera odrzekł Dr. Richter, że kwestyę dodatku drożynianego zna dokładnie z prac prowadzonych w tej materji od roku w min. handlu. Projekt jest opracowany ze strony min. handlu. Generalny dyrektor Wagner Jauregg zastrzegł sobie jednak ostateczną decyzję w tej sprawie

i najdalej za miesiąc rozporządzenie się ukaże. Wniosek odnośnego referenta co do projektu tego jest pod każdym względem korzystny. Na zapytanie, czemu prośby z wielu miejscowości o dodatek drożyniany wpływające, są albo wcale, albo bardzo niekorzystnie załatwiane, wyjaśnia, że stoi to w ścisłym związku z rozporządzeniem ministerstwa handlu, które ustanawia dodatek drożyniany dla miejscowości, w których jest dopiero 200<sup>o</sup> obcych.

Zaznaczamy tutaj, co Kolegom jest doskonale z praktycznego życia wiadome, że tego rodzaju sposób przyznawania dodatku drożynianego jest fałszywy. Znamy bowiem miejscowości aż nadto wiele, gdzie niema 200% obcych, a mimo to w miejscowościach tych drożyna przechodzi nietylko tę, jaka panuje w miejscach kąpielowych i klimatycznych, ale poprostu nie do uwierzenia wygórowane ceny skazują dotyczące jednostki o najskromniejszych wymaganiach na nędzę. Przytoczyć tu wystarczy takie miasta w Galicyi, jak Lwów, Przemyśl, Tarnów, a przedewszystkiem słynny w Europie z drożyny Kraków, gdzie przeciętnie z górą <sup>2</sup>/<sub>5</sub> pensji musi się obracać na zapłacenie samego mieszkania.

W sprawie wydania statusu nie można było tym razem dojść do porozumienia.

Delegacya udała się następnie do radcy minist. Dra Prantera, aby mu przedłożyć prośbę o zwołanie ankiety, a prosić go, aby piekącą tę kwestyę przedstawił p. ministrowi handlu. Radca Dr. Panter przyrzekł w miarę najlepszych sił to życzenie organizacyi wypełnić.

J.

## Regulacya pocztmistrzów.

Zaledwo miesiąc upłynął od dnia wejścia w życie regulacyi tej, a już niezliczona ilość skarg słusznych napływa z dniem każdym. Nie dziw! Rządy Wagnera!

I znowu — niestety!! Regulacya płac pocztmistrzów, która drogą biurokratycznej fermentacyi odleżała się, by już w zarodku pokryć się pleśnią niedorzeczności wagnerowskiego rozsądku — okrzyczaną była jako „lojalne załatwienie“ krzywd, wyrządzonych pocztmistrzom w roku 1900. Miała ona uwzględnić rozgoryczenie... dziesięcioletnie (o ironio!!) i „w szeregi panów (pocztmistrzów) wnieść narzeczcie zadowolenie pod każdym względem“.

Stało się jednak inaczej! Przejściowe to rozporządzenie, bo tak go nazwać trzeba, nie tylko nie daje „zadowolenia pod każdym względem“ pokrzywdzonym przed dziesięciu laty pocztmistrzom, ale przeciwnie, bo słuszny okrzyk protestu wywołuje ze strony starszych pocztmistrzów drugiej klasy 1-go i 2-go stopnia z powodu wcielenia ich do nowych stopni płacy. Rozporządzenie to nie rozróżnia wcale zasłużonych długoletnią służbą pocztmistrzów, lecz rzuca wszystkich II klasy 1-go i 2-go stopnia na jeden mianownik, bez względu na to czy osobnik z jednoroczną lub 30-letnią służbą, daje im tesame pobory i tesame warunki awansu.

Byli pocztmistrze II/2 ze służbą 29 lat 11 miesięcy otrzymują tesame pobory, jak ci, którzy 1 lipca b. r. zostali zamianowani pocztmistrzami. Dawni pocztmistrze II/1, mający tensam czas służby poza sobą, otrzymują tęsamą płacę jak ci, którzy 10 lub mniej lat służby posiadają. Nie rzadkie są wypadki, że pocztmistrze posiadający 33 lat służby, uzyskują początkową

placę asystenta 1600 kor., a to nazywa się przecież jednak zrównaniem z placami urzędników państwowych!?! Wielu z tą placą właśnie pójdzie na emeryturę!! Regulacja ta przyniosła więc tylko krzywdę niesłychaną zasłużonemu pocztmistrzom. Jest za to zrodzoną w „arcylojalnem“ natężeniu.

Jest dla nas wogóle niezrozumiałem, jak mogły powstać przy zszeregowaniu takie kardynalne błędy, taki niedorzeczny sposób podziału. Rozporządzenie przejściowe poza „unormowaną“ ilością lat służby nie zna żadnej innej różnicy. Obojętnem jest, czy to zamianowani 1 lipca b. r., czy też mający z górą 29 lat lat służby. Wszyscy tacy bez różnicy po trzech latach awansują równocześnie do wyższego stopnia płacy.

Byłoby całkiem słusznem, aby spędzoną w pewnej klasie i stopniu ilość lat służby policzono do wcielenia i awansu, tak, jak to było przy regulacji ekspedytorów w r. 1902. Ponieważ rozporządzenia o stosunkach personalnych ukazują się corocznie, zawsze na podstawie starych wzorów, co jest już tylko zwykłym przepisywaniem, taki nagły zwrot w traktowaniu personalną jest pierwszym na nową modę „oszczędności“, niegodnej cywilizowanego państwa.

Że przy opracowywaniu rozporządzenia tego nie liczono się ze sprawiedliwym unormowaniem stosunku przejściowego, dowodzą liczne przykłady. I tak, czy słusznem jest, że ustanawia się możliwość kompetencji o posady starszych pocztmistrzów tym pocztmistrzom, którzy dopiero co zostali zamianowani i tym oficjantom i adjunktom, którzy będą zamianowani pocztmistrzami i zdali egzamin przed ukazaniem się rozporządzenia, względnie przed nominacją ich, podczas gdy ci pocztmistrze, którzy już dawno w tym charakterze służy, lecz nie posiadają pięciu lat służby, mają po pięciu latach dopiero złożyć egzamin, a potem dopiero wolno im o posady starszych pocztmistrzów kompetować. Otrzymuje więc ten, który posiada 5 lat służby pocztmistrzowskiej tesame prawa kompetencji, jak ten, który dopiero został zamianowany.

To jest curiosum, które nie mogłoby się bezwarunkowo znachodzić w rozporządzeniu gruntownie i rozsądnie opracowanem. Co zaś dotyczy rozporządzeń normalnych, to i one szwankują w wysokim stopniu.

I tak: należałoby § 3. ograniczyć względnie w wielu miejscach zmienić. Przy obsadzaniu urzędów I klasy 3 i 4 stopnia powinni być uwzględniani tylko mężczyźni i oni jedynie powinni być kandydatami na posady starszych pocztmistrzów.

§ 16. powinien odpaść zupełnie, a pocztmistrzom według § 1. ust. 3. powinny przypadać tesame należitości nocne jak urzędnikom państwowym, równie jak na podstawie tegosamego paragrafu przyznane są pocztmistrzom urlopy, równe urzędnikom państwowym. Powinny być również rozporządzenia normalne opracowane i równo brzmieć z rozporządzeniami normalnemi urzędników państwowych.

Od dnia ukazania się rozporządzenia tego, rozważamy artykuł VII, to jest raczej zastanawiamy się nad przyczyną tego niesprawiedliwego podziału, t. j. dlaczego ustanowiono tą razą takie niezwykle czasokresy służbowe (38, 35 i 30 lat), nie znajdujemy jednak żadnego punktu uzasadnienia. Twierdzimy wreszcie, że źródło bezprzykładnego tego ograniczenia, leży we

względnie natury finansowej, oszczędnościowej, boć przecież na sprawiedliwości nie oparte. Skoro już nowe rozporządzenie stan pocztmistrzów tylko na dwie grupy dzieli, t. j. na starszych pocztmistrzów i pocztmistrzów, nierozumiemy dlaczego rząd 2-gą grupę „pocztmistrze“ taksuje według I i II klasy, następnie lekliwie oddziela.

Nie wyrazimy się mając to i inne pod uwagę o „odebranych prawach“, natomiast w wielu bardzo wypadkach można się wyrazić o „odebranych bezprawia“.

Młodzi pocztmistrze, którzy w roku 1900 przypadkowo wskutek uzyskania większego urzędu dostali większą rangę, mówią o „odebranych prawach“. W tych jednak wypadkach każdy zdrowo myślący człowiek musi skonstatować „odebrane bezprawia“, które miały przy nowej regulacji zło naprawić w ten sposób, że obie grupy byłyby wcielone do stopni w stosunku procentowym wedle lat służby, bez względu na dotychczasowy stopień starszeństwa. To miałoby logicznie zdrowy rozdział i nazywałoby się dla wszystkich sprawiedliwym. „Odebrane prawa“ byłyby tu usprawiedliwione ogólną ilością lat służby i to uspokoiłoby większą część pocztmistrzów.

Chcielibyśmy chętnie dowiedzieć się jak motywuje autor artykułu VII nowego rozporządzenia wysokie czasokresy starszeństwa „więcej jak 38, więcej jak 35, więcej jak 30 lat służby“. Rząd powinien się wstydzić, że wogóle istnieją pocztmistrze II klasy ze służbą więcej jak 30-letnią i że tym niesłychane dobrodziejstwo zezwala osiągnąć 2-gi lub 3-ci stopień płacy, podczas gdy inni w II klasie, mający 29½ lat służby muszą się zadowolić 1 lub 2 stopniem, a dalej, że pocztmistrz mający n. p. 13 lat służby i szczęście, że w r. 1900 uzyskał I kl., teraz przychodzi do 4, 5 i 6 stopnia. O sancta simplicitas!

Łagodnie już mówiąc, każdy laik nazwie zarządzenie artykułu VII-go nowego rozporządzenia pocztmistrzów ze względu na czasokresy (38, 35 i 30 lat) i według tego stopniowy rozdział zamiast ściśle według lat służby — głupotą. — Nie może więc być i nie będzie spokoju dotąd, póki art. VII nie zostanie zmieniony.

Wszelkie organizacje pocztmistrzów, powinny przedewszystkiem o zmianę tego artykułu uderzyć.

Alpha.

## Inter muros.

(Er) Dochodzą nas często uzalania się naszych koleżanek, że głównie z winy naszego Związku centralnego zostały oddzielone ze wspólnego statusu, że tem samem przez separacye tę daliśmy dowód swej niepostępowości, tem bardziej, że poszliśmy na rękę rządowi zawdzięczającemu swe istnienie hasłu „dziel i rządź“ a zarazem, że mieliśmy samych siebie mocno skrzywdzić, bo straciliśmy rzekomo bardzo wiele towarzyszek broni i współpracowniczek w naszych organizacjach.

Na ogół racya!

Ale skoro poświęcimy temu chwil kilka i nad wszystkim trochę się zastanowimy, tedy stanowczo

przyjść musimy do wniosku, że to co się stało, miało swe słuszne uzasadnienie i było ono li koniecznym wynikiem obopólnego dobra, a dla nas mężczyzn wprost podwaliną przyszłości!

Rozdział bowiem nastąpił w czasie procentowego rozdziału klas i wtedy właśnie nasze koleżanki zyskały również wiele na tem, gdy przy posunięciu do wyższych klas miały już cały procent, a tem samem każdy ich awans był większy.

Objęte jednym statusem mogły łatwo i na zewnątrz zorganizować się i stanąć do walki nie tylko o polepszenie bytu, ale i o społeczne prawa kobiety. I właśnie brak tego prawa ogólnie społecznego był jednym z powodów starania się oficjantów o rozdział statusu.

Nie mamy zamiaru roztrząsać kwestyę, czy można użyć pracy kobiet we wszystkich gałęziach prac pocztowych — i bierzemy rzecz tę jako możliwą, a nawet dla schlebienia powiedzmy, że nieraz w skrupulatności, pewności i poczuciu obowiązków przewyższają nas, tem bardziej są więc nam równe. Jednak to wcale nie może być jeszcze powodem, abyśmy w czasie kiedy biurokracja rządowa nie chce przyznać równości praw kobietom, my heloci wyzyskiwani i murzyni biali na tyle byli wspaniałomyślni, by zapominając o sobie, swych żonach i rodzinach, walczyli na dwa fronty t. j. o poprawę swego bytu i o prawa... dla kobiet.

Jednym z głównych naszych postulatów jest dążenie do unormowanego uzyskania XI. rangi, względnie przejścia na etat urzędników państwowych. Walcząc o to nie mogliśmy żądać tego dla kobiet z tego powodu, że nie mają one jeszcze prawa „społeczności“ również w innych zawodach, szkołach i t. d., a kierownicy rządu zawsze bronili się tem, że stan nasz jest pośrednim i takim zostać musi, bo przy ewentualnej przełomowej organizacji nie mogliby z kobietami to samo zrobić, gdyż tych urzędnikami XI. rangi mianować nie można.

Własny rozum polityczny nie pozwalał nam tedy ofiarować siebie i swoich i stanąć o prawa kobiet, lecz owszem wykorzystać chwilę, zażądać i przeprowadzić rozdział statusu i w pierw swoje postulaty urzeczywistnić.

Że chwiejny i nieliczący się z etyką rząd nie dotrzymał paktów, to w tem nie nasza wina, jednak daliśmy dowód naszej siły i gotowości do walki o prawa swe słuszne.

A skoro w niedalekiej przyszłości żądania nasze będą choćby w części urzeczywistnione, to niemała zasługę w tem będą mieć ci z naszych kolegów, którzy o rozdział walczyli i w czyn wprowadzili.

A teraz popatrzmy z drugiej strony.

Czy straciły nasze organizacje wiele na tem, że nie ma obecnie kobiet w jednym statusie?

Skonstatować musimy w pierw fakt, niedający się niczem zbić, że większość pań wstępujących do zawodu pocztowego we wieku swych sił młodzińskich, nie ma zamiaru na stałe pozostać przy poczcie. Wychowane bowiem w dzisiejszych przełomowych czasach, mimo całego pseudofeminizmu, mają w sobie przedewszystkiem tyle praw natury, że każda z reguły najlepszą posadę zamieniłaby na inną choćby gorszą, ale taką do jakiej przez przeznaczenie wybraną została. Nie mówimy, że jest to jej jedyną myślą, ale stwierdzamy, że jest to nieodzownym faktem, czemu naturalnie i dziwić się nie można, ani za złe tego brać.

Pytamy więc, czy wśród tych koleżanek, a takich jest u nas najwięcej, naprawdę znalazłoby się tyle, że organizacja nasza byłaby dwakroć silniejszą?

Dowodem że nie, jest dotychczasowy brak własnej organizacji mimo, że rozdzielone i pozbawione „opieki“ kolegów-mężczyzn powinny były instynktownie do samoobrony przystąpić.

Niestety prócz myśli o budowie „ognisk“ i „schronisk“ nie słyszeliśmy ze strony koleżanek o żadnej innej akcji poważniejszej, tak, jak gdyby budowa „azy-lum“ przy pomocy utartych środków „tańcowania“ i „festynowania“ była naprawdę jedną z najważniejszych społeczno-organizacyjnych kwestyi, nawet w ciasnym kółku pocztowych oficjantek.

Mogliśmy więc liczyć na pomoc koleżanek starszych i tych które stanowczo przy poczcie pozostać miały, jednak pozwałamy sobie wątpić, czy naprawdę opłaciłoby się nam była nasza ofiara, zapomnienie o sobie i walka na dwa fronty... Bo, raz jeszcze powtarzam, iż powodem braku zmysłu i poczucia organizacji jest to, że dotąd nie zdobyły się na własną.

Nie potępiam w czambuł wszystkich, owszem wśród naszych koleżanek są jednostki o wysokim stopniu indywidualizmu i o wielkich zdolnościach, szerokim horyzoncie poglądów i chęci pracy, są jednostki, które siłą ducha swego i poświęceniem swego ja, mogłyby i dużo dobrego zdziałać, a jednak siedzą one cicho i czekają... obcej pomocy!

Staraliśmy się podać w krótkości powody naszego parcia do rozdziału i wskazaliśmy, że koleżanki nasze na tem nie straciły. Nie mamy więc wyrzutów sumienia, a uzalenia się ze strony koleżanek są niezasadnione.

Przejęci duchem organizacyjnym, świadomi celu, pracując dla całej rzeszy przyszłości, zwracamy się przy końcu niniejszego artykułu do koleżanek, by wreszcie raz porzuciły to siedzenie z rękoma założonymi i czekającymi i by wreszcie przystąpiły do własnej organizacji! Niechaj z kraju naszego pójdzie myśl, by Związek manipulantek (we Wiedniu) zmienił się w centralny związek oparty na regule podobnej związkowi oficjantów i niechaj wnet silne kadry pań zorganizowanych staną do walki.

A wtedy, skoro będzie jakieś silne ciało, jakaś moc i jedność, tedy i złączyć się będzie można nie statusem, ale siłą i walką wspólną!

Szeregi nasze poprowadzimy karnie naprzód i w jedność łatwiej nam będzie rozbić te granitowe skały i opancerzone serca „rządu“, uwydatniające się w paragrafach i artykułach, również wspólnie nas gnębiących!!

Rzucamy myśl, silne ręce niechaj ją podejmą, a lepsza gwiazda w przyszłości zaświecić może.

## Referat kol. Oresa, wygłoszony na wiecu w Wiedniu dn. 8 marca br.

(Dokończenie).

IV. Rozp. Min. handlu Nr. 56 dtto 21 maja 1903 przyznaje następujące zaopatrzenia:

a) emerytury, b) pensye wdowie, c) datki na wychowanie nieletnich dzieci, d) pensye sieroce, e) odprawy, f) kwartaty pośmiertne. Według § 12 rozporządzenie tego wymierzono wdowom pensye w kwocie 700 i 750 K. Jako datek na wychowanie nieletnich dzieci wyznacza § 13 5-tą część pensyi wdowiej.

§ 56 rozp. Min. handlu z 18 stycznia 1908 r. podnosi pensje wdowie do 700, 750 i 800 K i stosownie do tego dodatki na wychowanie. Ale przebiegle już § 53 ustanawia, że nie tylko pensje wdowie, ale i wszystkie wymienione zaopatrzenia punkt b) do f) należy o 10% zmniejszyć. Że wypada to mniej niż w r. 1903 łatwo każdy wyliczy.

Wysokie Min. handlu ustanowiło w r. 1903, że na fundusz pensyjny mamy uiszczać 3% od poborów. W r. 1907 zarządziło Min. handlu, że urzędnicy państwowi z powodu skrócenia im czasu służby z 40 na 35 lat, mają na fundusz pensyjny uiszczać 3·8%. Przy tej sposobności podniesiono i nam procent uiszczanej na fundusz pensyjny kwoty, ale czasu służby bynajmniej nie skrócono. Wyłania się więc pytanie z jakiej racyi obciążono nas większym wydatkiem, skoro nie zmniejszyło się czasu służby?

A jak wygląda przyrzeczenie mianowania oficyantów posiadających egzamin ruchu asystentami? Wystarczy kifka dat. Mianowano w r. 1902 : 46, 1903 : 42, 1904 : 4, 1905 : 42, 1905 : 165 (z powodu grożącego biernego oporu, interwencji Centrali i postów) w roku 1907 : 84, a w ostatnich latach mianowano zaledwie kilku z 300 którzy na nominację oczekują. Oprócz tego niedopuszcza się na kurs ruchu oficyantów posiadających 12—13 lat służby, mimo, że wymaga się tylko 8 lat. Tak wygląda 4-ta względnie 5-ta regulacja.

I tak jeden przykład po drugim dałoby się przytoczyć na dowód, że usiłują niezadowolone i rozgoryczone szerzyć w naszych szeregach i odebrać nam ochotę do ciężkiej odpowiedzialnej służby. Chcę się streszczać i tylko jeden jeszcze przytoczę przykład od którego drastyczniejszego już nie będzie.

Od szeregu lat żądamy legitymacji kolejowych bo posiadają je wszyscy funkcjonariusze państwowi. Prawa do tego nie może nam nikt odmówić, bo każdy biedak ma prawo uzyskać pół ceny jazdy koleją, a my przecież do bogaczy nie należymy. Co się jednak dzieje? Po wielu niezliczonych prośbach i deputacjach, otrzymują przeznaczone dla nas legitymacje rzekomo przez pomyłkę oficyanci kancelaryjni. Ta pomyłka Min. kolejowego ma jednak dla nas dobry skutek z innego powodu. Ministerium handlu przekonało się nareszcie że nie jest dobrze, jeśli nas, od których wymaga się pewnych studyów, sześciomiesięcznej praktyki i fachowego egzaminu zamienia się z innymi oficyantami i dała połowie tytuł adjunktów. Dlaczego tylko połowie? Prawdopodobnie dlatego, aby znowu przy następnej regulacji można było coś dać i coś odebrać.

Wskutek omyłki tej musieliśmy starania o legitymacje podjąć na nowo. Teraz szło jednak prędzej. W niespełna rok otrzymaliśmy rzeczywiście legitymacje kolejowe, ale pod bardzo niemiłymi warunkami. Niewiem czy panowie oficyanci kancelaryjni są uradowani z tych legitymacji, które im z nieba spadły, ale my wcale nie jesteśmy z nich zadowoleni, a to z następujących powodów:

1) Za kosztą wystawienia, które wynoszą najwyższej 10 hal. musimy płacić 1 K.

2) za stempel na II i III kl. 5 K na III kl. 2·50 K.

3) legitymacja ważną jest tylko 1 rok.

Jeżeli do tego doliczymy fotografię 1 Koronę, to wszystko czyni 7 Kor. wzgl. 4·50 K co jest za duża ofiara dla dwu lub trzyrazowego wyjazdu. Państwowi urzędnicy, podurzędnicy i służba płacą tę samą kwotę i otrzymują eleganckie legitymacje ważne na przeciąg 5 lat. Bo nas zestawia się na równi z państwowymi urzędnikami ale tylko tam, gdzie płacić trzeba.

Moi Panowie! Zdaje mi się, że przytoczone przykłady wystarczają w zupełności na uzasadnienie tego co na wstępie powiedziałem, to jest, że nasze położenie ujarzmione niewytłumaczonym przewrotem na każdym kroku godne jest litości.

Położenie nasze jest pod niektórym względem gorsze niż pierwotnych ekspedytorów mimo 7-letniej walki i czterech regulacji. Cóż nam pozostaje innego jak tylko oświadczyć stanowczo: „stan nasz w istniejących warunkach jest niemożliwym do dalszej egzystencji, a przytem niechce się go zdolnym do życia uczynić.

Dlatego precz z nim! Chcemy się z niego wywobodzić! (Niemilknące brawa).

## KRONIKA.

**Marki jubileuszowe.** Z okazji 80-cio letniej rocznicy urodzin Jego ces. król. Mości wydano nowe marki pocztowe. Jestto akt patryotyczny, z którego cieszą się najwięcej filateliści, ale nie personal, zwłaszcza zajęty w składach zarządu i ekonomatach. Ponieważ marki te są większe od zwykłego formatu, wydano je w arkuszach po 80 sztuk. Ciekawy powód i logiczny. Wiele to roboty przyczynia, wie tylko każdy urzędnik pocztowy.

**Zbieranie poczty tramwajami.** We Wiedniu podniesiono myśl zbierania listów z różnych okolic miasta do skrzynek, umieszczonych w wozach tramwajowych i przewożenia tych skrzynek do dworców kolejowych. W ten sposób umożliwionem byłoby użycie do szybszej komunikacji pocztowej rozmaitych pociągów, odchodzących w różne strony — i oszczędzone mogłyby być koszta zbierania skrzynek listowych wózkami po mieście. Proceder taki istnieje już w Linzu i funkcjonuje bez zarzutu.

## Centrala automatyczna w Krakowie.

Z końcem b. r. będzie oddaną do użytku w Krakowie centrala automatyczna. Działanie takiej centrali polega na tem, że każdy z abonentów posiada w niej specjalnie dla siebie przeznaczony przyrząd łączący. Przyrząd ten składa się w głównych zarysach z czterech elektromagnesów, z osi pionowej, na której znajdują się sprężyny połączone z linią abonenta i z kontaktów ułożonych w wycinku walca; kontakty te są połączone z liniami wszystkich abonentów. Sprężyny liniowe umieszczone na osi pionowej i połączone z linią abonenta, do którego przyrząd łączący należy, ustawiają się pod działaniem elektromagnesu podnoszącego i obracającego na kontaktach umieszczonych w wycinku walca, a połączonych z linią żadanego abonenta. W celu zamknięcia zajętej linii dla innych połączeń służy zmiennik poruszany przez elektromagnes zamykający. Dla rozłączenia dwóch połączonych ze sobą stacyj służy elektromagnes rozłączający, który doprowadza oś pionową do normalnego położenia.

Elektromagnesy spełniają swe czynności pod wpływem prądów baterji centralnej, wysyłanej przez łącznik numerów, umieszczony na aparacie każdego abonenta. Łącznik numerów składa się z czterech dźwigni przesuwanych przez abonenta w otworach prostokątnych, obok których znajdują się liczby 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. W celu połączenia się n. p. ze stacją abonenta Nr. 0523 zdejmuje łączący się abo-

ment mikrotelefon z widełek, ustawia dźwignię dla tysięcy na 0, dla setek na 5, dla dziesiątek na 2, dla jednostek na 3 i obraca parę razy korbką umieszczoną po prawej stronie aparatu telefonicznego. Po kilku obrotach naciągnię się sprężyna łącznika numerów, a korba automatycznie się wyłączy.

W tej chwili przez parę sekund obraca się koło kontaktowe łącznika numerów i wysyła cały szereg prądów, które przechodzą przez elektromagnes podnoszący i obracający. Oś pionowa podnosi się do pewnej wysokości, a następnie skręca się w bok i ustawia sprężyny liniowe na kontakcie abonenta Nr. 0523, skutecznia w ten sposób połączenie i daje sygnał dzwonek w stacyi tegoż abonenta.

Gdyby stacya abonenta Nr. 0523 była zajęta przez innego abonenta lub przez stacyę międzymiastową, to wtedy łączący się z nią abonent usłyszy w swym telefonie (słuchawce) lekkie trąbienie. W takim razie kładzie abonent swój mikrotelefon na widełkach i po kilku minutach łączy się w wyżej podany sposób.

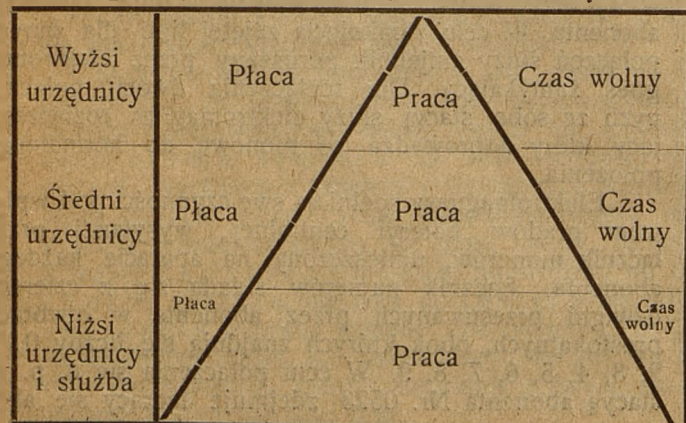
Po skończonej rozmowie kładą obaj abonenci swe mikrofony napowrót na widełkach; wtedy prąd baterji centralnej przechodzi przez elektromagnes rozłączający, który dane połączenie rozłącza, czyli oś pionową wraz ze sprężynami na niej umieszczonymi sprawadza do normalnego położenia.

Służbę w nowej centrali automatycznej polegającą na kontrolowaniu ruchu łączników, regulowaniu i naprawie tychże, dalej na usuwaniu błędów w aparatach abonentów, będą pełnił mechanicy, co spowoduje znaczne powiększenie personalu w tej kategorii, a ubytek substytutek telefonicznych.

J. St. Ś.

## Praca a płaca i urlop.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że im wyższy urzędnik, tem mniej pracuje a większą pobiera płacę i dłuższy otrzymuje urlop, który często sam sobie daje. Z niższymi urzędnikami i służbą ma się zupełnie odwrotnie. Obecnie w czasie wygórowanej drożyzny mieszkaniowej i środków żywności, wszyscy upominają się o podwyższenie płacy, którą prędzej uzyskają wyżsi urzędnicy, aniżeli ludzie stojący na niższych i najniższych szczeblach drabiny urzędniczej. Choćby jednak ludzie ci zdołali wywalczyć jakąś nieznaczną podwyżkę, o co zresztą muszą staczać długie i zacięte walki, to jednak stosunek między ich pracą a płacą i czasem wolnym w porównaniu z urzędnikami wyższymi żadnej nie ulega zmianie. Stosunek ten uzmysławia znakomicie następujący rysunek geometryczny; jest to trójkąt wpisany w kwadrat, uwidoczniiony jest na nim podział pracy, płacy i urlopu między trzema głównymi klasami urzędników i służbą:



Jak z rysunku widać, płaca i czas wolny stoją w poszczególnych klasach urzędniczych, a szczególnie u niższych urzędników i służby, których jest najwięcej, w odwrotnym stosunku do pracy. Wielu znających te stosunki twierdzi, że rysunek powyższy pod względem „społeczno-naukowej“ geometrii, jest bardzo trafny.

J.

## Po loteryi.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

O ile zdołaliśmy zasięgnąć informacji w drodze telegraficznej, deficyt loteryi dzięki apatyi Kolegów dochodzi przerażającej sumy 20.000 koron.

Nie dosyć, że akcja loteryjna nie spotkała się z należytem poparciem i intensywnym współdziałaniem Członków, to jeszcze z niewytłumaczonych powodów, niektórzy Koledzy mimo licznych upomnień, dotychczas nietylko, że losów do sprzedaży przyjętych w przepisany terminie nie zwrócili, ale nawet pieniądze uzyskanych ze sprzedaży nie nadesłali.

Są to fakta nieoczekiwane i nie miłe.

Celem ostatecznego wyrównania rachunków, a przytem uniknięcia niepotrzebnej korespondencji udajemy się tą drogą z usilną prośbą, aby ci Koledzy, którym losy zostały przesłane, zechcieli bezwarunkowo odwrotnie nadesłać należną gotówkę czekiem tej Grupy, która losów dostarczyła.

Nadmieniamy, że stosownie do ogłaszanych kilkakrotnie komunikatów, losy które 18-go b. m. nie zostały zwrócone muszą być zapłacone w przeciągu dni 8-miu od dnia ciągnięcia.

Chcąc oszczędzić dotyczącym nieprzyjemnych skutków, prosimy najgoręcej o bezwarunkowe i niezwłoczne zastosowanie się do treści niniejszego komunikatu.

Krakowska i Lwowska Grupa.

## Nowi członkowie.

Do Krakowskiej Grupy Centr. Związku przystąpił Kol. Jastrzębski Oświęcim.

## Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Adam Koza pocztmistrz Kranzberg 3 kor., Grupa Lwowska 7 kor. 36 hal., Patolski Borystaw 4 kor. 40 hal., Getzler Przeworsk 1 kor., Pilawski Rzeszów 1 kor., Rachlewicz Kraków 2, 2 kor.

W poprzednim numerze podano mylnie datę na fundusz prasowy z Rzeszowa 2 kor. — zamiast 4 kor., które złożyli kol. Kurnal, Czeszer, Tarnawski, Zwatschka po 1 kor.

## ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

F. K. W. Racya! Dlaczegożby oszczędzać sobie sposobności uśmiania się. Nie zawsze „Smigus“ lub „Bocian“ humorem tryska i zadowoli Pana. Niech Pan wtedy przeczyta „Postbeamtenzeitung“.

R. G. I owszem. Cieszymy się dzielnością pańską. Lwów. I znowu nic?

**Wszystkim** naszym odbiorcom udzielamy bezpłatnie wszelkich informacji, tyczących się spraw urzędowych, służbowych, rekursowych, referatowych i t. p. — Na odpowiedź znaczek 10 h. dołączyć.

Wydawnictwo podręczników pocztowych w Wasylkowcach.

**Oficyant** eraryalnego urzędu zamieni miejsce do klasowego lub eraryalnego zachodniej Galicyi. — Ignacy Sojka, Dębica.

# Lista ciągnięć Loteryi Dobroczynności

Centralnego Związku ck. Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów dla Austryi

dozwolonej rozp. Min. skarbu z dnia 9 grudnia 1909 L. 86.657,

które się odbyło publicznie dnia 18-go sierpnia b. r. pod nadzorem przedstawicieli władz rządowych.

	I. Główna wygrana 20.000 kor. w. Nr. 264912		
	II. " " 4.000 " " " 91426		
	III. " " 2.000 " " " 42122		
IV. Wygrana Nr. 28363		VIII. Wygrana Nr. 234357	
V. " " 226612		IX. " " 114691	
VI. " " 172015		X. " " 94356.	
VII. " " 63903			

Dalsze ciągnięcie odbyło się seryowo. Wylosowano następujące numera:

od 540 do 560	od 91423 do 91425	od 145964 do 145984	od 234358 do 234360
" 6314 " 6334	" 91427 " 91429	" 147315 " 147335	" 236092 " 236104
" 18109 " 18121	" 94353 " 94355	" 158204 " 158216	" 237740 " 237760
" 26060 " 26080	" 94857 " 94359	" 161350 " 161354	" 238264 " 238284
" 28360 " 28362	" 98958 " 98978	" 163271 " 163277	" 240686 " 240706
" 28364 " 28366	" 99485 " 99505	" 166673 " 166685	" 244382 " 244394
" 29286 " 29306	" 104834 " 104854	" 170743 " 170755	" 249903 " 249923
" 34464 " 34484	" 105682 " 105702	" 171092 " 171112	" 250646 " 250666
" 34959 " 34979	" 106500 " 106520	" 172012 " 172014	" 252815 " 252827
" 38107 " 38127	" 108448 " 108460	" 172016 " 172018	" 256579 " 256599
" 39814 " 39834	" 110667 " 110679	" 172239 " 172256	" 256786 " 256806
" 42119 " 42121	" 114688 " 114690	" 172258 " 172278	" 260581 " 260601
" 42123 " 42125	" 114692 " 114694	" 180993 " 181013	" 264909 " 264911
" 50255 " 50267	" 115791 " 115795	" 182796 " 182816	" 264913 " 264915
" 51668 " 51688	" 118327 " 118347	" 191168 " 191188	" 268112 " 268132
" 54744 " 54756	" 123226 " 123238	" 195530 " 195550	" 274291 " 274303
" 55659 " 55679	" 125745 " 125765	" 198078 " 198098	" 275201 " 275213
" 56900 " 56906	" 128724 " 128744	" 200678 " 200698	" 276558 " 276578
" 63900 " 63902	" 129454 " 129474	" 201213 " 201233	" 279186 " 279206
" 63904 " 63906	" 132847 " 132867	" 204339 " 204359	" 280756 " 280760
" 65278 " 65290	" 133257 " 133277	" 209715 " 209735	" 282842 " 282862
" 69727 " 69739	" 133434 " 133454	" 214997 " 215017	" 283021 " 283041
" 69809 " 69813	" 134211 " 134231	" 215507 " 215527	" 283419 " 283439
" 70480 " 70500	" 140606 " 140618	" 220874 " 220886	" 288834 " 288840
" 71629 " 71641	" 141642 " 141662	" 226609 " 226611	" 288950 " 288970
" 73330 " 73350	" 141911 " 141923	" 226613 " 226615	" 290075 " 290095
" 77543 " 77563	" 143752 " 143772	" 226706 " 226718	" 292556 " 292560
" 82310 " 82330	" 144474 " 144494	" 231795 " 231815	" 294641 " 294645
" 82891 " 82903	" 145445 " 145449	" 234354 " 234356	" 296418 " 296438

Posiadacze losów, których numera wylosowano, zechcą nadesłać oryginalne losy listem poleconym pod adresem:

## Lotterie-Bureau Wien VI. Magdalenenstrasse 78

poczem wygrana zostanie im przesłaną za zaliczeniem kosztów portoryum. — Wygrane, które po upływie trzech miesięcy od dnia ciągnięcia, t. j. do dnia 17 listopada b. r. włącznie nie zostaną podjęte, przepadają na dobroczynny cel loteryi.



Precz  
z niemieckimi taryfami!

W grudniu  
wydamy i roześlemy

nową polską taryfę

na rok 1911,

zawierającą najnowsze przepisy  
do grudnia b. r.

Prosimy niemieckich nie przy-  
mować.

Wydawnictwo podręczników pocztowych  
w Wasylkowcach.



Główny Skład **Pathéfonów**

T. Grudziński i F. Berger

Kraków, Szewska 10. — Tel. 305.

**Pathéfon** daje reprodukcję muzyki i głosu nie-  
zwykle czystą, o naturalnej barwie  
i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrywają  
się, grają zawsze równie czysto i głośno. Aparaty od K 25—  
K 45— i wyżej. — Płyty dwustronne po K 2.50 i 4.50 —  
Co miesiąc nowe zdjęcia. Naprawy i przeróbki na system  
Pathé. Ceny niskie, stałe. — Żądajcie cenników gratis.  
P. T. Urzędnicy, dający odpowiedzialną gwarancję, mogą otrzy-  
mać Pathéfony na spłaty z podwyższeniem ceny o 100/o.



**FRANCISZEK ZAJĄC**

👑 JUBILER 👑

w Krakowie, Linia A—B, L. 46, I-sze piętro,  
przyjmuje obstalunki złote i srebrne.  
Reperacje skutecznie i szybko. Przekłuwa uszy.

Do zawierania ubezpieczeń

na wypadek śmierci, dożycie i przeżycie,  
renty, pensje wdowie i posagi dla dzieci  
nadaje się najlepiej

„Allianz“

Akcyjne Tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Wielki wybór kombinacji taryfowych —  
wszelkie udogodnienia dla stron. — Premie  
P. T. Kolejarzy, ściągane przez c. k. Dy-  
rekcyje kolei. — Taniść premii.

Zdolni i energiczni agenci mogą być przy-  
jęci każdej chwili.

Informacji udziela:

„ALLIANZ“

Filia w Krakowie, ulica Floryańska 10.

NAJPOPULARNIEJSZE

TYTONIE

są:

tak zwana „Siedemnastka“

i tak zwana „Trzynastka“

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach  
zmieszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo  
smaczną jest ona w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „NORIS“ oznaczonych literą

N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu mieszanka ta  
w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mra W. BEŁDOWSKIEGO W KRAKOWIE

Cena: „POBUDKI“ w książeczkach 4 halerze  
w opakowaniu patentowem 6 halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam  
uwagę na bibułki „POBUDKA“.

Prześciancie palić przezroczyście  
bibułki!